

# FUCK

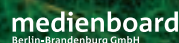
WARSAWSKI  
FESTIWAL FILMOWY  
2012

# FOR

# FOREST

POKROMSKI STUDIO PRZEDSTAWIA FILM MICHAŁA MARCZAKA WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ, MEDIENBOARD BERLIN-BRANDENBURG  
MONTAŻ: DOROTA WARDOSZKIEWICZ SCENARIUSZ: MICHAŁ MARCZAK, ŁUKASZ BRUDZIŃSKI ZDJĘCIA: MICHAŁ MARCZAK MUZYZKA: MARGIN MASECKI WSPÓŁPRACA PRODUKCYJNA: ŁUKASZ GRUZIŃSKI, MICHAŁ BIAŁOŹEJ, SHANE BORIS SUPERWIZING SOUND EDITOR: JAN PASEMANN  
RE-RECORDING MIXER: SILVIO NAUMANN POST-PRODUCCJA: KASPAR KALLAS KOPRODUCCJA: KINOMATON BERLIN, ARTUR LIEBHART AGAINST GRAVITY PRODUKCJA: MIKOŁAJ POKROMSKI, MICHAŁ MARCZAK DYSTRYBUCJA W POLSCE: AGAINST GRAVITY DYSTRYBUCJA SWIATOWA: DOGWOLF LTD.

ZOBACZ TRAILER



[www.againstgravity.pl](http://www.againstgravity.pl)

[www.facebook.com/fffthemovie](http://www.facebook.com/fffthemovie)



AGAINST GRAVITY PRZEDSTAWIA

# FUCK FOR FOREST

*Fuck For Forest*

Film **Michała Marczaka** Polska/Niemcy 2012, 85 min

Reżyseria, zdjęcia: Michał Marczak  
Producenci: Mikołaj Pokromski, Michał Marczak  
Scenariusz: Michał Marczak, Łukasz Grudziński

Montaż: Dorota Wardęszkiewicz  
Muzyka: Marcin Masecki  
Supervising Sound Editor: Jan Pasemann  
Re-Recording Mixer: Silvio Naumann  
Post-Produkcja obrazu: Kaspar Kallas  
Współpraca producencka: Łukasz Grudziński, Michał Białożej, Shane Boris  
Produkcja: Pokromski Studio Sp. z o.o.  
Koprodukcja: Kinomaton Berlin, Artur Liebhart Against Gravity  
Współfinansowany przez:  
Polski Instytut Sztuki Filmowej, Medienboard Berlin-Brandenburg

wybrane festiwale i nagrody:  
2012 – Warszawski Festiwal Filmowy (konkurs filmów dokumentalnych)

Czas projekcji: 85 min  
Dystrybucja w Polsce: Against Gravity  
Dystrybucja światowa: Dogwoof Ltd.

# O filmie:

---

**M**łody Norweg Danny pochodzi z zamożnej, konserwatywnej rodziny. Zawsze miał trudności ze znalezieniem wspólnego języka z bliskimi. Po raz kolejny próbuje odnaleźć miejsce dla siebie. W Berlinie spotyka ludzi z grupy *Fuck For Forest*, którzy gromadzą pieniądze na ratowanie przyrody, sprzedając amatorskie porno w Internecie. Wszystkie filmy są własnej produkcji, do której czasami zapraszani są również przechodnie na ulicy. Dostęp do porno jest nieograniczony, a cena wynosi 15 dolarów miesięcznie. Lider grupy Tommy wraz z partnerkami Leoną i Natty stworzyli organizację z nadzieją uratowania choćby małej części amazońskiej dżungli. Jednocześnie głęboko wierzą w to, że wyzwolą świat z seksualnych zahamowań. Atmosfera panująca w *Fuck For Forest* całkowicie odpowiada Danny'emu: wolny seks w komunie, szczytny cel ratowania świata i wolność od burżuazyjnych wartości. Odmawiając dostosowania się do obowiązujących norm, grupa skryła się w bajkowej krainie, przedziwnie łączącej odpowiedzialność społeczną z hedonizmem. Członkowie komuny są jedynymi osobami, wśród których Danny może zaspokoić swoje ekshibycyjne potrzeby. *Fuck For Forest* udaje się zebrać olbrzymie fundusze, głównie dzięki entuzjastom wolnego seksu dla ekologii, żyjącym na całym świecie. Grupa wybiera się do Amazonii, aby zbawiać świat: kupić ziemię i oddać ją Indianom za darmo. Wspólna podróż w głąb Amazonii nie jest jednak wolna od konfliktów. Ideowy i praktyczny sens przedsięwzięcia staje pod znakiem zapytania w zetknięciu z rzeczywistością Amazonii.

***Fuck For Forest*** to najnowszy film Michała Marczaka – laureata Nagrody Magicznej Godziny za ***Koniec Rosji*** na 7. PLANETE+ DOC FILM FESTIVAL.

**Więcej na:**

[www.againstgravity.pl/fuck-for-forest/](http://www.againstgravity.pl/fuck-for-forest/)  
[www.facebook.com/FFFthemovie](https://www.facebook.com/FFFthemovie)

**Trailer filmu można obejrzeć również na kanale youtube Against Gravity:**

[www.youtube.pl/againstgravitypl](http://www.youtube.pl/againstgravitypl)



# Reżyser o filmie:

---

## **Dlaczego film o FFF?**

Lubię tematy, w szczególności na filmy dokumentalne, które są wieloznaczne, których nie da się streścić w jednym zdaniu. Tematy, które idą w kontrze z jedną z nagminnych cech ludzkości, polegającej na zbyt pochopnym ocenianiu innych, o których w większości przypadków ma się za mało konkretnych informacji, aby móc wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski.

Aby przybliżyć czytelnikowi moje podejście do tematu, wklejam poniżej parę notatek z przemyśleniami, które powstały podczas zdjęć:

- Różnorodność ludzkich wyobraźni oraz ironii tkwiącej w tym, jak słabo jedna wyobraźnia wyobraża sobie drugą.

- Nic nie jest tak inspirujące, jak ludzkie marzycielstwo. Nawet (a może zwłaszcza), kiedy wiąże się z zamiarami poza możliwościami.

- Metafora Zachodu pełnego dobrych intencji. Jedziemy, pomagamy, ale w wielu przypadkach to co oferujemy jest kompletnym przeciwieństwem tego czego ludzie, gdzieś tam po drugiej stronie świata, potrzebują.

- Margaret Mead napisała, że jej największym lękiem jest dryfowanie ludzkości ku bezkształtnej, generycznej przestrzeni, w której nastąpi redukcja ludzkiej wyobraźni prowadząca do zapomnienia, że istnieją inne możliwości.

- Jak daleko człowiek może się posunąć, aby nie być osobą od 9:00 do 17:00?

- Pokraczny produkt naszych czasów?



# Wywiad Karoliny Pasternak (Stopklatka) z Michałem Marczakiem:

## **Uprawiałeś seks dla dobra amazońskich lasów?**

Członkowie Fuck for Forest nagabywali nas, tzn. mnie oraz mojego przyjaciela Łukasza Grudzińskiego, z którym realizowaliśmy zdjęcia do filmu, ale od początku wiedzieliśmy, że musimy zachować dystans.

## **Rozebranie się przed kamerami tej organizacji to często coś w rodzaju przepustki do ich świata.**

Byłem świadkiem sytuacji, w których dziennikarze faktycznie dawali się fotografować nago, robili nawet więcej. Ja nie lubię spoufalania się. Czasem przychodziliśmy na zdjęcia pod krawatem, żeby jeszcze mocniej zaznaczyć granicę między bohaterami a ekipą.

## **Niektórzy dziennikarze się jednak rozbierali. Członkowie Fuck for Forest są tak świetnymi manipulatorami?**

To byli często ludzie z „Hustlera”, „Playboya”, z telewizyjnych programów o seksie. Albo identyfikowali się z ideą Fuck for Forest, albo potrzebowali pójść na całość, żeby później opisać to w materiale prasowym. Inni po prostu bali się, że nie do-

staną tematu.

## **Dlaczego ty go dostałeś? Byłeś nachalny?**

Byłem szczery. Powiedziałem wprost, że robię film dokumentalny i że nie wiem tak naprawdę, jak długo mi to zajmie, o czym będzie film, jakie wyciągnę wnioski. Że musimy sobie zaufać.

## **Myślisz, że zgodzili się ze względów promocyjnych? Bo wyczuli, że dzięki twojemu filmowi dotrą z informacją o swojej działalności do nowych odbiorców?**

Wokół nich jest już naprawdę wystarczająco dużo szumu, przez prasę przetoczyło się mnóstwo artykułów o nich. Chciałbym wierzyć, że zrobili to nie tylko dla kolejnego rozgłosu. Choć, jak twierdził Warhol, „all news is good news”... na pewno chcieli się pokazać.

## **Twój poprzedni dokument Koniec Rosji zrobiłeś na temat, w pewnym sensie, z góry nadany - w ramach projektu Polska-Rosja. Nowe spojrzenie...**

Niezupełnie. Zrezygnowałem z tamtego programu. Ale faktycznie brałem w nim udział i poznałem dzięki niemu dziewczynę, która przekazała mi do-



mowe wideo rosyjskich żołnierzy z malutkiej, odosobnionej bazy wojskowej. Zobaczyłem na nim piekielnie inteligentne twarze ludzi i to przerażające „nic” wokół. Tak urodził się pomysł na Koniec Rosji – dzięki zbiegowi okoliczności. Z **Fuck For Forest** było podobnie. Znajomy kierownik produkcji Michał Białożej podszedł do mnie na jakimś festiwalu i powiedział, że przeczytał w „Przekroju” notkę o Fuck for Forest – grupie, która sprzedaje w sieci dostęp do własnej produkcji porno, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznacza na ratowanie lasów amazońskich.

Po powrocie do domu wstukałem nazwę w Internecie, zacząłem przeglądać ich stronę. Wtedy mijają już bodaj pięć lat od założenia FFF, a portal wciąż był robiony bardzo amatersko. Widniała na nim jednocześnie informacja, że grupie udało się już zebrać 300 tysięcy euro. Spora kasa, pomyślałem, jak na materiały tej jakości. Zacząłem się zastanawiać...

### **... czy nie defraudują pieniędzy?**

Nie. Raczej nad tym, o co właściwie w tym wszystkim chodzi. Zacząłem oglądać te filmiki, fatalnie nakręcone i skadrowane, wulgarne, brudne...

### **Twój research do Fuck for Forest polegał na tym, że oglądałeś porno.**

Tak, sporo tego musiałem się naoglądać się. Taka praca. Okazało się, że osoby, które biorą w nich udział – poza członkami FFF oczywiście – są kompletnie przypadkowe, że pojawiają się na tych filmach coraz to nowe twarze. Czasami wideo nie

kończyło się zaraz po stosunku, więc można było posłuchać strzępków rozmów bohaterów. Zaciekawilo mnie to, kim są ci ludzie. Co mają do powiedzenia. Kto i dlaczego chce w tym projekcie brać udział i czemu te pornosy są nadal takie pokraczne i potworne.

### **Twój film jest jednak głównie o założycielach Fuck for Forest, a nie o ludziach zafascynowanych ideą. Poza Dannym, który dopiero co do nich dołącza, oglądamy głównie Tommy'ego i Leonę.**

Ale Danny jest właśnie archetypem osoby, która do nich trafia.

### **Da się ludzi uwiedzionych tą ideą sprowadzić do jednego wzorca?**

Nie da się, ale gdybym chciał opowiedzieć w **Fuck For Forest** o wszystkich ścieżkach, którymi ludzie trafiają do tej grupy, wyszedłby mi bardzo socjologiczny film.

Pobudki zawsze są jakieś. W przypadku Danny'ego, była nią chęć akceptacji, znalezienia ludzi, z którymi będzie się mógł czuć bezpiecznie, którzy nie będą go oceniać. Być może to, w czym uczestniczy, jest mniej ważne, niż to, żeby uczestniczyć, być zaakceptowanym. Wiele osób, które trafiają do FFF, ma podobnie. Chcą poczuć, że należą do czegoś większego, choć z drugiej strony nie należą do niczego.

### **To znaczy?**

Fuck for Forest nie jest subkulturą, ale łączy



w sobie elementy z wielu. Tommy (lider grupy – przyp. red.) powiedział mi kiedyś, że FFF to grupa sprzyjająca dzieciakom, które były szykanowane w dzieciństwie. „Safe heaven for bullied kids” – dokładnie takiego sformułowała użył.

**To wyrachowane z jego strony. Określa target, do którego chce trafić. A wydawałoby się, że jego grupa działa poza drapieżnym rynkiem.**

Oni naprawdę stworzyli sobie odrębny świat. Nie są częścią niczego. Nie są hippisami, bo nie mają żadnych postulatów hippisowskich. Są połączeniem wielu ideologii, które były albo nadal są obecne. To pokraczny produkt naszych czasów. Nic by nie zrobili, gdyby nie cyfryzacja, Internet.

**Jednocześnie żyją kompletnie poza czasem. Nigdzie im się nie spieszy, nic ich nie goni. Co czujesz, przebywając z nimi? Zazdrość, że tak potrafią? Tęsknotę za takim modelem życia?**

Faktycznie, członkowie Fuck for Forest żyją, jakby nie musieli nic. Nawet te projekty ratowania lasów, których się podejmują, traktują tak, jakby mogli je zrealizować za miesiąc albo za trzy miesiące.

Update’owanie strony internetowej zajęło im rok! W tym czasie stracili większość użytkowników i jakieś 100 tysięcy euro – bo tyle szacunkowo mogliby zarobić, gdyby ich portal w tym czasie funkcjonował.

**Myślisz, że się oszukują?**

To jest kolejny temat, który mnie w tym wszystkim najbardziej zainteresował, a którego jest w filmie najmniej, bo jest bardzo subtelny. Członkowie FFF żyją w przeświadczeniu, że świat się za chwilę skończy, że jesteśmy w przededniu gigantycznej katastrofy. Choć, według wszystkich statystyk, żyjemy w najbardziej pokojowych czasach w historii. Ludzie nigdy nie mieli takiego bezpieczeństwa, dobrobytu, dostępu do medycyny, edukacji. Dostępu do szczęścia – w przeciągu ostatnich 100 lat wzrósł on o parę tysięcy procent. Świat jest bezpieczniejszy, lepszy. To widać na każdym kroku. Ludzki umysł zbudowany jest jednak w taki sposób, że wyszukuje w otoczeniu rzeczy złe. Jesteśmy lokalnymi optymistami, a globalnymi pesymistami. Dokładnie na tym polega błąd w myśleniu członków FFF. M. in. uważają, że ludzie tam, w Amazonii, mają się tak strasznie źle, że trzeba ich ratować. A ratunek to, ich zdaniem, powrót do przeszłości. To jest kolejna iluzja – powrót do czasów przeszłych jest przecież zaprzeczeniem rozwiązania problemów. Ale oni robią to z przekonania. A dla mnie nie ma nic tak inspirującego, jak marzycielstwo. Nawet, a może zwłaszcza wtedy, gdy wiąże się z walką z wiatrakami.

**Kategorycznie stwierdziłeś kiedyś, że nie znosisz filmów, w których pokazuje się wyłącznie „gadające głowy”.**

Nie znoszę takich robić, ale np. *Mgły wojny* Erola Morrisa uważam za świetny film. Można by nawet wyciąć wstawki wojenne i archiwalia, i zostawić samą gadającą głowę McNamary.



### **Najważniejsze w dokumencie jest...**

Przeżył przygody. Obopólne. Ja i bohaterowie godzimy się na coś, nie mamy pojęcia na co, ani czym to się skończy.

### **Z takim założeniem bardzo trudno jest chyba dostać dofinansowanie. Instytucje wymagają dokładnego opisanie projektu.**

Robię to. Przedstawiam bohaterów, ich dylematy. Nakreśliłam co, jak mi się wydaje, może się wydarzyć. Oczywiście zaznaczając pod koniec, że to są tylko założenia. Z **Fuck For Forest** początki nie były łatwe, musieliśmy wspólnie z moim przyjacielem Mikołajem Pokromskim (producentem) wyłożyć własne pieniądze. Po pierwszej turze zdjęć wsparł nas Artur Liebhart (koproducent) oferując „pre sale” za prawa do dystrybucji w Polsce.

### **Problemy z domknięciem budżetu szybko się nie skończyły.**

PISF za pierwszym razem, według opinii ekspertów, odmówił nam dofinansowania. Ostatecznie dostaliśmy 100 tysięcy złotych z puli dyrektor Instytutu Agnieszki Odorowicz. Za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni. Bez jej wsparcia stracilibyśmy również całość dofinansowania, które dostaliśmy wcześniej od strony niemieckiej. Chcieli nam dać do 300 tysięcy złotych, ale wymogiem był równomierny wkład obu państw. Dlatego nasz budżet zamknął się w 220 tysiącach. Aby skończyć film musieliśmy się nieźle zapożyczyć.

### **Wiesz, kto był w komisji eksperckiej, która**

### **negatywnie oceniła Fuck For Forest?**

M. in: Marcel Łoziński i Maciej Drygas.

### **Łozińskiego znałeś ze Szkoły Wajdy. To był cios?**

Łoziński jest ekstremalny, ma swoje poglądy. Zresztą zawsze za to go ceniłem. Byłem i nadal jestem pod dużym wrażeniem jego twórczości i nie odbieram jego decyzji jako ciosu. Wiem, że nie jest łatwo oceniać projekty robione z inną wrażliwością. Właściwie to się z tej decyzji cieszę, oznacza to chyba, że idę własną drogą. W Polsce wciąż za mało się pielęgnuje inność.

### **Masz kontakt z członkami FFF?**

Jasne, robimy właśnie w Berlinie postprodukcję dźwięku. Byli w studiu dogrywać fragmenty dialogów.

### **Widzieli film?**

Tak.

### **Podobał im się?**

Chyba nie będą protestować.





# Wywiad Mariusza Miklińskiego (Aktivist) z Michałem Marczakiem:

**Zacznijmy od pytania, które już nieraz słyszałeś i pewnie będziesz słyszał coraz częściej. Wzięłeś udział w którymś z pornograficznych projektów Fuck for Forest?**

Parę kręciłem. Ale nie pojawiłem się po drugiej stronie kamery. Ani razu nie rozebrałem się, nawet nie zdjąłem koszulki. Ekipa to właściwie tylko mój kolega Łukasz Grudziński, z którym wymieniałem się funkcjami. On robił dźwięk i był kierownikiem produkcji.

**Z przerwami spędziliście razem dwa lata. Na pewno was namawiali. Z tego, co wiem, bywają dość natarczywi, każą się tłumaczyć.**

Oczywiście chcieli nas przekonać, byśmy rozebrali się w trakcie kręcenia. Zrobili np. nagą sesję, ale najlepiej jeśli dołączymy do orgii. Na samym początku postawiłem jednak sprawę jasno, że ich styl mnie nie kręci. Mam dziewczynę, a Fuck for Forest interesuje się z zupełnie innych powodów.

**Trudno w tej sytuacji było zdobyć ich zaufanie?**

Trochę ich to blokowało, zwłaszcza gdy okazało się, że jesteśmy nieugięci. Nie byli do tego przy-

zwyczajeni. Może wynika to z tego, że ci, którzy wcześniej się nimi zajmowali, mieli w sobie nutkę ekshibicjonizmu. Albo bali się, że nie dostaną tematu. FFF zmienili nastawienie, gdy zobaczyli, że zgadzamy się w wielu innych kwestiach. Przekonałem ich, że ta perspektywa – kogoś, kto przychodzi z zewnątrz, z własnym światopoglądem – jest ciekawa. Ale na początku zaznaczyłem: wyruszamy w podróż, nie wiadomo, co z tego wyniknie, nie zrobię wam reklamy. Musieli być przygotowani, że być może będzie ich to bolało. Z drugiej strony nigdy nie kręczę z ukrycia, widzieli, co robię.

**To nie jest pierwszy film na temat tej grupy. W 2006 roku powstał dokument Fuck, m.in. o skandalu, który wywołali w Norwegii jej założyciele Leona i Tommy – uprawiali seks na scenie podczas koncertu zespołu The Cumshots. Chciałeś wejść z nim w dialog?**

Nikt tego nie widział, nikt mi o tym nie mówił. Szczerze mówiąc, nie interesowało mnie to. Nieraz twórcy robili filmy na ten sam temat, a wychodziły z tego kompletnie różne rzeczy.

**Od czego więc się zaczęło?**



### **Spotkaliście się w klubie?**

Znajomy podsunął mi artykuł. Było w tym coś mocnego. Zajrzałem na ich stronę i spodobało mi się, że przez pięć lat istnienia w FFF niewiele się zmieniło. Od początku te same osoby i potwornie amatorskie, pokraczne filmy. Widać, że kompletnie nie znają się na kręceniu, ale też nie chcą się znać. A mieli wtedy na koncie 300 tysięcy euro. Najciekawsze było to, co się działo, gdy kończyła się pornosesja – coś prawdziwego wychodziło z tych ludzi, byli szczęśliwi, płakali. Dlaczego kompletnie nieznające się osoby uprawiają ze sobą seks przed kamerami, przed całym światem? Po tych filmach było widać, że większość z tych ludzi nigdy nie kręciła porno, być może nigdy tak ostro się nie pieprzyła.

### **Postanowiliście pojechać do Berlina.**

Na początku niewiele się działo. Mieliśmy kiepski sprzęt i ograniczone fundusze. Musieliśmy z nimi siedzieć i palić dżointy, czekając, aż ich wymęcymy, aż zaczną zachowywać się naturalnie, abyśmy w końcu mogli uchwycić coś prawdziwego. Po paru tygodniach nagraliśmy krótki zwiastun i tak przeczekaliśmy rok. Inni nie mieliby cierpliwości. W końcu w 2011 roku podjęliśmy decyzję, aby zainwestować większe środki, wtedy też Artur Liebhart zapłacił nam z góry za prawa do dystrybucji filmu w Polsce. Kupiliśmy lepszy sprzęt, pojawił się Danny (główny bohater dokumentu – przyp. red.) i wszystko nabrało tempa.

### **Na stronie Fuck for Forest dostępna jest ostra**

### **pornografia. Seks z warzywami, seks na pniach drzewa, podszyty ekologicznym przesłaniem. To nie jest główny temat twojego filmu. Chciałeś uniknąć zarzutów o epatowanie?**

Sam akt kompletnie mnie nie ciekawi. Penetracja, kilka pozycji – zawsze jest podobny. Być może tyle się tego naoglądałem, że miałem dosyć.

Wiele razy przestawałem kręcić, gdy przechodzili do akcji, ale czekałem w gotowości na koniec. Kiedy ochłonęli, zaczynali gadać. Gdy już się bzyknie kogoś, kogo poznało się na ulicy, to rozmowy po zwykle nie są o pogodzie. Ci ludzie spełniają tam swoje fantazje, realizują fetysze, stają się częścią czegoś. Wreszcie czują się swobodnie. Powiedziałem nawet Tommy'emu, że to, co stworzyli, wygląda jak przystań dla dzieciaków dręczonych kiedyś w szkole. Wykluczeni zyskali dzięki nim azyl. Zgodził się ze mną. Dodatkowo mogą razem pomóc ludziom z drugiej strony świata, którzy też są dręczeni przez „chory” Zachód. Oni pojedą więc ich ratować.

### **Spoiwem całej grupy są problemy ze sobą?**

To nie takie proste. Oni tworzą dla siebie bajkową krainę, w której mogą podtrzymać swoją wizję rzeczywistości, będąc zarazem w kontrze do wszystkiego. Nikt ich nie lubi – lewacy, punki, skini, neohipisi. Nawet na scenie goa trance, z którą sporo ich łączy, mają wielu wrogów. Są odrzutkami dla każdej grupy społecznej, do tego łączą to z ideą pomagania innym. Jest w tym coś wzruszającego.



**Druga połowa filmu to podróż po Ameryce Południowej i próba przekonania mieszkańców jednej z wiosek, by przyjęli pomoc Fuck for Forest (dzięki której będą mogli wykupić swoją ziemię, aby nie przejęła jej żadna korporacja - przyp. red.). Konfrontują się tam z własnymi złudzeniami. Dlaczego postanowiłeś tak uwypuklić ich porażkę?**

Chciałem, żeby to była metafora Zachodu pełnego dobrych intencji. Jedziemy, pomagamy, bo nie możemy znieść obrazu „głodnych dzieci”. Ale musi się to łączyć ze zrozumieniem sytuacji tych ludzi. Im nie jest potrzebna wolność seksualna czy ekologia, ale coś zupełnie innego. Jednym z podstawowych problemów jest np. to, że nie potrafią czytać. Najpierw muszą zaspokoić podstawowe potrzeby – jeśli nie są w stanie pomóc sobie, to chcieliby przynajmniej zapewnić edukację swoim dzieciom – dlatego górnotłone hasła są im obce. Dochodzi do tego pragmatyka – nieraz okazywało się, że nie rozumieli czegoś zapisanego w kontrakcie małym druczkiem. Boją się, więc wołają życ tym, co mają.

**Twój współpracownik Łukasz Grudziński wspomina, że niebezpiecznie chodzić po dżungli z nagimi Norwegami. Uciekaliście przed Indianami?**

Śmiesznie podróżować z bandą hipisów z penisami i cyckami na wierzchu. W niektórych miejscach przyjęto nas przyjaźnie, ale trzeba pamiętać, że wiele z tych społeczności przyjęło chrześcijań-

stwo, jest konserwatywne. Oprócz wiedzy o tamtych terytoriach nie mieliśmy ze sobą nic do obrony (oprócz tyczki do mikrofonu), a czasem coś by się przydało. Raz ostrzelano dom, w którym mieszkaliśmy, ale na szczęście utknęliśmy na szaszłykach. Z kolei obsługę naszych kwater z wszystkiego okradziono, ale możliwe, że przyjechali wtedy po nas. Mieszkaliśmy wtedy w samym środku faweli w Manaus w Brazylii. Innym razem napadli na nas z bronią w rękę, ale też mieliśmy szczęście – za nami szli tajniacy. Pod koniec część mieszkańców wioski chciała nas wynieść na łopatach, więc zwinęliśmy się pod osłoną nocy. Tu też mieliśmy farta – za nami szli tajniacy.

**Z drugiej strony Fuck for Forest to zarejestrowana w Norwegii organizacja NGO, która z zarobionych na pornografii pieniędzy musi się rozliczać. W Internecie można znaleźć informacje na temat ich działalności m.in. w Kostaryce.**

Trzy lata temu byli w Amazonii, ale nie wiem, jaką skalę miały te działania. Próbowaliśmy to sprawdzić, ale trudno oszacować, w jakim stopniu te pieniądze w czymś pomogły. To szerszy problem – bezpośrednia pomoc rzadko jest skuteczna, nawet w przypadku dużych organizacji. Tak naprawdę NGOs to jeden z najlepiej rozwijających się filarów gospodarki, ludzie po prostu z tego żyją. Jednocześnie wielu uczestników tych programów – ci wykształceni, po ekologii czy ochronie środowiska – przeżywa coś na kształt PTSD, gdy po czterech latach pracy okazuje się, że niewiele



się udało. Ludziom z Ameryki Południowej być może bardziej pomogły maszty komórkowe postawione w dżungli.

### ***Jesteś sceptyczny.***

Dla mnie to wzruszające, że „dzieciaki” podróżują po świecie i tańczą nago z Indianami, większość nie miałaby odwagi. Może jednak coś dobrego z tego wychodzi. A nuż zainspirowali kogoś młodego obywatela Bora do wyruszenia w świat, nieobawiania się nieznanego. Bardzo łatwo oceniać, zrobić film czarno-biały. Rzeczywistość jest złożona, niech widz sam decyduje. Jednocześnie lewicowa wizja świata jest uproszczona, np. Occupy Wall Street i ich hasło „the rich get richer”. Statystyki wyraźnie mówią, że dysproporcja między biednymi a bogatymi nigdy nie była tak mała. Chodzi też o potencjał marnowany na ideę, która ma w sobie fałsz. Wyobraźmy sobie, że np. katolicy godzinę, którą poświęcają na kościół, wykorzystują w bardziej produktywny sposób.

### ***Nowy Jork ma Wall Street Occupy, Hiszpania indignados, a Berlin, na mniejszą skalę, Fuck for Forest. A w Polsce? Jest tak dobrze, że będziemy skazani na guerilla gardening? Oczywiście po uzgodnieniu z urzędem dzielnic.***

Polska jest takim Ursynowem. Po horyzont nijakość – wszystko takie same, ubrania i problemy klasy średniej. Nudno. Ale mamy dużą Wikipedię.

### ***Yoko Ono stwierdziła, że Fuck for Forest to***

### ***jeden z najciekawszych projektów artystycznych naszych czasów. Według ciebie więcej w tym sztuki, autopromocji czy faktycznego pomagania?***

Ona mówi dużo dziwnych rzeczy. Na pewno chcieliby, żeby to była sztuka, ale każdy z nich ma inne motywacje. Tommy lubi głównie dymać dziewczyny, a później to montować. Z kolei Leona naprawdę żyje tą ideą. Ostatnio nie wiedziała nawet, ile mają na koncie, bo zerka tam tylko, gdy przekazuje pieniądze na projekty – pytała mnie, czy 400 tysięcy euro to dużo. Nie pretenduje do niczego, je ze śmietników, jest takim dobrym kwiatuszkim. Gdyby nie ona, nie podjąłbym się tego. Nie chodzi jej o rozgłos czy o kwestie artystyczne.

### ***A co się dzieje z Dannym? On jest dobrym duchem tego filmu, jego katalizatorem. Nagraliście też teledysk.***

Tak (śmiech). Danny nie potrafi zbyt dobrze grać, to była katorga. To jest taki człowiek, jakimi byli Cobain czy Morrison, osobowość „wszystko albo nic”. Może nie spać, nie jeść, nic nie jest ważne, bo trzeba tworzyć. Wyobraźnia jak u dziecka, na pełnych obrotach. Codziennie nagrywa pięć piosenek.

Gdyby miał ciut więcej tego „czegoś”, to byłby takim Bobem Dylanem. Ale niestety takiej intensywności, z jaką on żyje, nie da się długo wytrzymać.

### ***Zacząłeś eksperymentować z kamerą,***



**gdy miałaś 19 lat. W środowisku filmowym pokutuje przekonanie, że po szkole czeka cię albo plan „Na Wspólnej”, albo - gdy chce się coś zrobić innego - mur tzw. starej gwardii.**

W ogóle nie chciałem iść na łódzką filmówkę. Najwięcej zawdzięczam Dorocie Wardęszkiewicz - montażystce, z którą pracuję już przy drugim filmie. Wolałem iść własną drogą - poszukać, pobłądzić. Szczególnie, że nie podoba mi się to, co robią

w Łodzi. Przez pięć lat ludzie wbijani są w schemat. Przy pracy nad **Fuck For Forest** najtrudniej było zdobyć dofinansowanie. W PISF pomogła dyrektor Agnieszka Odorowicz, która przekazała nam pieniądze z własnego budżetu. Wcześniej złożyliśmy projekt - gdy miał już dystrybutorów w Anglii, Niemczech i Polsce - ale komisja ekspercka odrzuciła go. Według niej to nie był materiał na film.



# Ekipa:

---

## Michał Marczak - reżyser

---

- urodzony w Warszawie w 1982 roku. Studiował reżyserię filmową i multimedia w California Institute of Arts w Los Angeles (2000-2003), filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (2004-2006) oraz fotografię na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (2004-2007). Ukończył kurs dokumentalny w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy (obecnie Szkoła Wajdy) w Warszawie (2006-2007). Za swój debiut dokumentalny **Koniec Rosji** otrzymał wiele nagród i wyróżnień, w tym Nagrodę Magicznej Godziny na 7. PLANETE+ DOC FILM FESTIVAL w 2010 roku.

---

### Nagrody:

---

- 2011 - Laureat „Talentów Trójki” w kategorii „Film”  
„Za talent i dojrzałość artystyczną, za poruszające przedstawienie ludzkiej samotności i niezwykle wrażliwość wizualną w filmie **Koniec Rosji**”
- 2011 - Cinema Eye Honors (Nowy Jork) - nominacja za najlepszy debiut roku za **Koniec Rosji**
- 2011 - MFF Zagrzeb - Nagroda Główna w konkursie filmów dokumentalnych za **Koniec Rosji**
- 2011 - Hot Docs Toronto - HBO Documentary Films Emerging Artist Award oraz Filmmaker Award (nagroda filmowców dla najlepszego filmu) za **Koniec Rosji**
- 2011 - Visions du Réel Nyon - Wyróżnienie Specjalne za **Koniec Rosji**
- 2010 - 7. PLANETE+ DOC FILM FESTIVAL Warszawa - Nagroda Magicznej Godziny za **Koniec Rosji**  
„Za przekraczanie niewidzialnych granic w filmie, twórczą kreację rzeczywistości oraz ciepłe spojrzenie na ludzi zagubionych w pustce mroźnego krajobrazu na końcu świata”
- 2010 - Międzynarodowy Festiwal Filmu Dokumentalnego „Flahertiana” Perm - Wyróżnienie FIPRESCI za **Koniec Rosji**
- 2010 - Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych Jihlava - Nagroda „Silver Eye” dla najlepszego filmu pełnometrażowego za **Koniec Rosji**
- 2010 - Prix Europa (Berlin) - Nominacja w kategorii „Najlepszy europejski film dokumentalny” za **Koniec Rosji**
- 2009 - MFF Off Cinema Poznań - Brązowy Zamek za **Kobieta Poszukiwana**
- 2009 - Festiwal Debiutów Filmowych „Młodzi i Film” Koszalin - Wyróżnienie za **Kobieta Poszukiwana**
- 2002 - „MTV commercial: Neighbours” Cannes (Cannes Lions) - Young Directors Award - Shortlist
- 

### Filmografia:

---

#### Reżyser:

---

- 2012 - **Fuck For Forest** (film dokumentalny)
- 2010 - **Koniec Rosji** (film dokumentalny)
- 2009 - **Kobieta Poszukiwana** (etiuda dokumentalna)
-

---

## **Mikołaj Pokromski / POKROMSKI STUDIO - producent**

---

Firma POKROMSKI STUDIO została założona przez Aldonę i Waldemara Pokromskich we wrześniu 1992 roku. Początkowo specjalizowała się w szeroko rozumianych usługach z zakresu Art Department. Od 2003 roku POKROMSKI STUDIO zajęło się również produkcją filmów dokumentalnych i fabularnych.

Wieloletnie doświadczenie firmy, jej międzynarodowy know-how oraz rozwój osobisty producenta Mikołaja Pokromskiego (Niemiecko-Francuski Program Masterclass 2004/2005 na Akademii Filmowej Baden-Württemberg w Ludwigsburgu i La Fémis w Paryżu), pozwoliły określić jednoznacznie profil przedsiębiorstwa jako firmy specjalizującej się w usługach i koprodukcji filmów dokumentalnych oraz fabularnych z partnerami z Europy Zachodniej a przede wszystkim Niemiec.

Waldemar i Mikołaj Pokromscy są członkami Europejskiej oraz Niemieckiej Akademii Filmowej.

---

### **Filmografia (wybór):**

---

- 2012 – ***Fuck For Forest***, reż. Michał Marczak, film dokumentalny  
(Dystr. – Against Gravity / Dystr. światowa – Dogwoof Ltd.)
- 2012 – ***Miłość bez ustawki***, reż. Kamil Król, film dokumentalny dla HBO
- 2011 – ***Canned dreams***, reż. Katja Gauriloff, film dokumentalny (serwis produkcyjny)
- 2011 – ***Zimowy ojciec***, reż. Johannes Schmid, film fabularny dla dzieci  
(Dystr. – Zorro Film / Dystr. światowa – Telepool GmbH, koprodukcja ARD)
- 2009 – ***Zweiohrküken***, reż. Til Schweiger, film fabularny (serwis produkcyjny)
- 2008 – ***Der Maler***, reż. Marco Willms, film dokumentalny (serwis produkcyjny)
- 2006 – ***B wie Berlin***, reż. Anke Hentschel, film fabularny
- 2006 – ***Amin***, reż. David Dusa, film krótkometrażowy
- 2005 – ***7 1/2 Frauen***, reż. Bidzina Kanchaveli, film krótkometrażowy dla TV Arte
-